

# Kali, Ziele

Ziele, codziennie z ziomalami miele  
Mam taki haj, że unoszę się nad ziemię  
Babilon znowu trzepie me kieszenie  
A ja mam legalne ziele, whoy  
I już mi go nie zabiorą  
Cannabis Ganja Mafia plon  
Dym wyżej niż policyjny dron  
Ciagle palimy te ziele

Lato WWA, palimy w CLA z Plankiem  
Na dworcu PKP  
Żegnamy się, lecz nie blantem  
Zanim zbiłem pionę  
Na zol odłożyłem plecak  
Jak spierdolił nam pociąg  
To już czułem, że coś nie tak  
Łapię za telefon - mówię:  
Wracaj Planek bratku  
Zabierz nas na stopa  
Zabierzemy się na Kraków  
Na autobanie miło palimy sporo pacanków  
Aż nagle zimny pot poczułem ziomek na karku  
Gdzie komputer? - w plecaku  
Gdzie zioło? - w plecaku  
Gdzie wszystko? - w plecaku  
Stajemy na hamplu  
Gdzie plecak? - w bagaju  
Otwieram, dostaję szalę  
Przejechałem tu na haju moje  
Moje, moje, moje...

Ziele, codziennie z ziomalami miele  
Mam taki haj, że unoszę się nad ziemię  
Babilon znowu trzepie me kieszenie  
A ja mam legalne ziele, whoy  
I już mi go nie zabiorą  
Cannabis Ganja Mafia plon  
Dym wyżej niż policyjny dron  
Ciagle palimy te ziele

Dzwonię do Łukasza, wielkiej klasy gitarzysty  
Siedzi obok Micha, mówię "Mordy, ale przypał"  
"W plecaku mam ziele legal, biegnij je odzyskać"  
Jak zgłosił się po plecak go zgarnęła Opaczewska

Zanim to się stało zawinęli go do suki  
Jebało w niej ganję, naruszyli me pakunki  
"Panowie oddajcie, to kolegi jest lekarstwo  
Bez tego nie może żyć, bez tego nie może zasnąć"

Dzwonię z autobahny na Facetime'ie  
A przy ziomku widzę mundurową psiarnię  
Zadają mi pytania typu gdzie ja teraz jestem  
Ej, burki oddajcie to, mam receptę  
Moje, moje, moje...

Ziele, codziennie z ziomalami miele  
Mam taki haj, że unoszę się nad ziemię  
Babilon znowu trzepie me kieszenie  
A ja mam legalne ziele, whoy  
I już mi go nie zabiorą  
Cannabis Ganja Mafia plon  
Dym wyżej niż policyjny dron  
Ciagle palimy te ziele

Rano wjazd na chatę, szukali a nie znaleźli  
To nie walka z narkomanią tylko dręczeni pacjenci  
Dzwonie na Opaczewską &quot;halo halo aspirancie  
Chyba was popierdoliło natychmiast oddajcie ganję&quot;  
On się ze mnie śmieje, mówi, że nie odda  
Ja na to &quot;Zobaczmy&quot; i dzwonię do Steliosa  
&quot;Halo? ale wraz z konopią papuga&quot;  
Milicja ma aurorę, nie chcą oddać jej za chuja  
Na przesłuchaniu aspirant ewidentnie nie kumał  
W policji mniemaniu miałem ulicznego skuna  
Mentalna komuna i niejasna procedura  
Sprowadziła mnie - pacjenta - bym się tłumaczył  
Na psiurach  
Są wyniki ekspertyzy, wsiadamy w PKP  
Wszystko w normie bracie, zgadza się poziom THC  
Stoimy pod komendą ze zwróconą ganją w łapie  
Kali pierwszym polakiem, co mu prokurator oddał  
Jego, jego, jego, ej, ej, ej

Ziele, codziennie z ziomalami miele  
Mam taki haj, że unoszę się nad ziemię  
Babilon znowu trzepie me kieszenie  
A ja mam legalne ziele  
I już mi go nie zabiorą  
Cannabis Ganja Mafia plon  
Dym wyżej niż policyjny dron  
Ciągłe palimy te ziele